

Pojedynek na decybele w samo południe



Chojnicki Stary Rynek był w sobotnie południe areną nietypowego wydarzenia. W proteście przeciwko działaniom burmistrza Arseniusza Finstera wziął udział ... także sam wóldarz miasta.

Pięć minut przed zaplanowaną godziną, posiłkując się nagłośnieniem zainstalowanym w „busie” Chojnickiego Domu Kultury, złożył deklarację nawiązania dialogu z uczestnikami protestu. Jego organizatorzy, czyli działacze Stowarzyszenia Wspólna Ziemia, zgodnie z planami, nie zgodzili się na przekształcenie ich akcji w debatę z burmistrzem. Ich lider **Radosław Sawicki** zapowiedział jednak, że

będzie na poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej. – *Złożyłem pisemny wniosek do przewodniczącego **Mirośława Janowskiego**, aby udzielił mi głosu przed podjęciem uchwały intencyjnej przez radnych. Tam chętnie, o ile zostaną dopuszczony do głosu, możemy przedstawiać swoje stanowiska.*

On też był pierwszym mówcą. W swym wystąpieniu przedstawił genezę trwającego w Chojnicach konfliktu pomiędzy władzami miasta, a właścicielkami niepublicznych przedszkoli. Wspomnił, że żaden radny nie odpowiedział na ich petycję, w której zwracali się o przedstawienie sposobu przyszłego głosowania. Po nim głos zabrał **Jacek Studziński**, były radny, przewodniczący Komisji Zdrowia i ds. Rodziny w latach 1994 – 98. Skupił się przede wszystkim na przedstawieniu sytuacji ostatniego żłobka w Chojnicach, który być może także będzie prywatyzowany. Przypomnił, że był on jeszcze w latach 90 – tych jedynie filią placówki na os. Budowlanych, która obecnie jest siedzibą jednego z niepublicznych przedszkoli. Skomentował słowa burmistrza, które padły na piątkowej konferencji prasowej – *Z przykrością wysłuchałem fragmentu wypowiedzi burmistrza Arseniusza Finstera, w której odnosił się do protestu; jego sugestii, co do treści mojej wypowiedzi. Była ona w znanym tonie – ironicznym i ośmieszania.*

Kolejny mówca, **Michał Januszewski**, musiał poczekać, aż Arseniusz Finster, który „rozbił obóz” przy Galerii, gdzie także zamierzał przemawiać uczestnicy protestu, skończy swój wywód. Wcześniej deklarował, że będzie odpowiadał na pytania mieszkańców w innym miejscu Rynku, ale ograniczył się jedynie do przedstawiania przez mikrofon zalet prywatyzacji chojnickich przedszkoli, do których teraz uczęszcza prawie 80% populacji najmłodszych chojniczan. W tym momencie skończyła się cierpliwość organizatorów, gdyż ich sprzęt nagłośnieniowy nie miał szans w tym pojedynku, i zgłosili Policji fakt zakłócania przez burmistrza legalnego zgromadzenia. Wkrótce przybyli, wysłuchali wyjaśnień obydwu stron, po czym odjechali. Najprawdopodobniej nie uzyskali zobowiązania Arseniusza Finstera, że nie będzie więcej zagłuszał wystąpień, gdyż zaraz po działaczu Arcan Historii, uniemożliwił rozpoczęcie wypowiedzi **Magdaleny Chusteckiej** z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza. Tak odniosła się do tej sytuacji – *Jest to łamanie podstawowych standardów, bowiem podczas dialogu partnerzy sobie nie przerywają. Ponadto podejmują go na wspólnie ustalonych zasadach, a nie jedna osoba z pozycji siły.*

Nie był to jedyny kłopot organizatorów, gdyż wkrótce spod wejścia do Domu Towarowego „Libera” zaczęła rozbrzmiewać głośna muzyka oraz reklamy. Okazało się, że akurat w tym czasie rozpoczęła się kampania promocyjna jednej z firm handlowych. Właścicielem kolejnego zestawu nagłośnieniowego jest znany prezenter radiowy. – *Mam zezwolenie na prowadzenie w tym miejscu i o tej porze mojej działalności* – zakomunikował przez mikrofon.

Zabrał głos także **Marcin Wałdoch**. W trochę przydługim i przeładowanym od liczb i paragrafów ustaw wystąpieniu, przekazał zgromadzonym na Starym Rynku chojniczanom informacje o podobnych, co w naszym mieście, wydarzeniach w warmińskim Biskupcu. Podzielił się spostrzeżeniem, że tamtejszy Wojewódzki Sąd Administracyjny oddał skargę radnych na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, który unieważnił ich uchwałę o likwidacji ostatniego samorządowego przedszkola.

W podsumowaniu sobotniego protestu Radosław Sawicki zapowiedział, że jeśli radni miejscy przegłosują uchwałę o zamiarze likwidacji PS – 9, stowarzyszenie, którym kieruje, wystąpi do wojewody pomorskiego o jej uchylenie.